

Amunicja artyleryjska, rodzaje dział, technikalnia

Armaty: kule i kartacze, brandkule

Granatniki: granaty, kartacze, brandkule

Granaty – kule wydrażone w środku... „granaty te napelnione prochem, pękają w danym czasie, i oderwanymi skorupami rażą ludzi i konie”.

s. 2: „Ponieważ granaty mają znacznie większą objętość jak kule tej samej wagi, a zatem kanał granatnika jest szerszy, gdy tymczasem nabój używany do granatników jest stosunkowo mniejszy; żeby więc proch w kanale nie rozrzucał się, na dnie kanału wydraża się komora także wałkowa, ale która jest węższa od kanału. Nabijając przeto granatnik, trzeba najprzód ręką włożyć ładunek w komorę, a potem włożyć pocisk. Dlatego właśnie granatniki są krótsze do armat, żeby kanonier ręką mógł dostać do dna komory. Granatniki w Niemczech, są 7o i 10o funtowe na kamień, to jest że kula kamienna tej samej objętości co granat ważyłaby 7 do 10 funtów, ale granat waży nierównie mniej.”

Jednorogi – używane przez Rosjan do rzucania granatów zamiast granatników.

s. 2: „Jednorogi tem różnią się od granatników, że mają komorę stożkową, która z początku ma tę samą szerokość co kanał działa, a potem zmniejsza się. Można więc mieć proch razem z granatem w jednym ładunku który, zamiast wkładania ręką, wpycha się do działa stępem. Dlatego jednorogi mogą być i w samej rzeczy są znacznie dłuższe od granatników; mają prawie długość armat odpowiednich. Jednorogi polowe używane w woysku rosyjskiem, są: 10o funtowe i 20o funtowe, to jest że granaty ważą 10 i 20 funtów.”

Z jednorogów, podobnie jak z armat i granatników, strzela się także brandkulami i kartaczami.

Komora – część kanału, gdzie zakłada się nabój (ładunek prochowy).

s. 3: „U armat, jest ona tej samej co kanał wielkości, a raczej armaty komór nie mają. Komory dają się tylko w granatnikach i jednorogach, które mają szerokie rury dlatego, jak powiedzieliśmy, żeby proch nie był zbyt rozrzucony, a tem samem prędzej płonął.”

Jaszczyki – w Rosji 2-kołowe, w innych krajach 4-kołowe (kiesony).

Rozpuski – wozy, na których przewożone są koła zapasowe, osie, szprychy, drążki, żelazo, smarowidło i tym podobne zapasy.

Brandkule (kule zapalające) – skład zawartości (przepis oryg.):

- Prochu w ziarnach – 12 na wagę
- Mączki prochowej – 12 na wagę
- Smoły szewskiej – 7 i 1/2 na wagę
- Saletry w proszku – 2 i 1/2 na wagę
- Wosku – 1/2 na wagę.

Składniki przed załadowaniem do kuli powinny być starte na proszek i zmieszane.

3-5 dziur (oka) w brandkuli. Po naładowaniu brandkuli wszystkie oka z wyjątkiem jednego, zatyka się. W czasie wystrzału masa znajdująca się wewnątrz kuli zapala się i zionie przez dziury. W ten sposób padłszy na zabudowania, zapala je.

Wpisany przez Raleen (opr.)

poniedziałek, 18 kwietnia 2011 18:04 - Poprawiony czwartek, 21 kwietnia 2011 07:37

Granat (ze s.7) – „Jest to także pocisk okrągły, odlany z surowcu i wewnątrz próżny; tem się różni od brandkuli, że ma jedno tylko oko, i nie masą palną, lecz prochem wypełnia się jego próżnia. W oko wkłada się zapalnik, który w czasie wystrzału sam się zapala w kanale, i pali się w ciągu biegu; a gdy się dopali do prochu, granat pęka, skorupy daleko rozrzuca i kaleczy niemi co trafia.

Stupina (ze s. 8-9) – „Stupina służąca do wszelkich zaognień, jest to knotek złożony z dwóch lub trzech nitek bawełnianych, wymoczonych w wodzie napojonej saletrą i mączką prochową.

Na jeden funt przędzonej bawełny, bierze się dwie kwanty wódki lub octu winnego; w niej rozpuszcza się kilka łutów saletry. Knotek wkłada się w kadź, i nalewa się tym roztworem. Żeby końce knotka łatwiej można było znaleźć, przywiązują się one do patyczka położonego na wierzch kadzi. Kiedy tak postoi kilka godzin, zlewa się roztwór, zarabia trzema funtami mączki prochowej, i znowu nalewa na knotek, i tak zostawia przez dwie doby. Potem wyjmuje się knotek, przesuwając go przez palce, żeby zbytnią ciecz obciągnąć. Obwija się na ramię, pudruje się mączką i związa w pęczki.

Można także naprędce zrobić stupinę rozpuszczając w wodzie dystylowanej lub deszczowej saletrę, w którą wkłada się knotek, moczy się przez parę godzin; poczem wyjmuje się posypując mączką prochową i suszy.

Kartacze (ze s. 9) – „są to małe kulki lane z surowca. Układa się one warstwami w puszkach blaszanych, których dno spodnie jest z surowcu. Puszka tak naładowana kartaczami, wstawia się na proch w worek naboju, i przywiązuje się do niego. – W braku puszek, kartacze wkładają się wprost w worek, włożywszy weń poprzednio krążek opatrzoney w środku trzpieniem tak jak worek długim.

Skoro kartacze zostaną nasypane, worek zawiązuje się na trzpieniu.

Kartacze są rozmaitej wielkości oznaczone numerami; kartacze pierwszego numeru są najmniejsze. Ilość więc ich w naboju jest rozmaita, stosownie jakiego numeru kartacze zostały użyte. W jednym naboju, w działach polowych, może być 40 do 150 kartaczy.

Naboje (ładunki prochowe) – w armatach ładunek prochowy powinien stanowić 1/3 w stosunku do wagi kuli (kartacza, tzn. w przypadku kartacza tyle ile w stosunku do wagi odpowiadającej mu rozmiarami kuli), w jednorogach i granatnikach ładunek prochowy powinien stanowić 1/5 w stosunku do wagi kuli.

Granatniki – ładunek prochowy w torbie papierowej, osobno od granatu.

Armaty – kula pakowana jest w worku razem z ładunkiem prochowym.

Przedłużnica – przydatna szczególnie w odwrocie, a także podczas pokonywania błot.

Reperacja kół itp. elementów dział na polu bitwy (ze s. 27) – „Jeżeli się koło strzaska, bierze się gruby drąg suchy mocny i niegiętki, długi na 9 do 10 stóp, i w połowie długości przywiązuje

się pod wrzeciono osi, a koniec do ściany łóżowej. Gdyby się oś złamała, w takim przypadku przyprawia się oś fałszywa: bierze się sztuka drzewa, z niej się wyrabia oś z jednym wrzecionem i dwoma wrębami czyli wypustami na ścianę łóżową. Złamane wrzeciono urzyna się przy samym pośrodku, a podrobiona oś osadza się obok starej, i postronkami silnie przywiązuje się do ścian łóżowych i do osi starej po czym się nasmaruje i koło zakłada. Jeżeli w czasie strzelania, parę szprych zostanie zgruchotanych, koło hamuje się, obracając częścią nieuszkodzoną ku ziemi, ale to robi się w tym tylko przypadku, kiedy nie mamy kół zapasowych lub czasu do zmiany.

Skład baterii

Baterie standardowo powinny liczyć 12 dział i składać się z 2 półbaterii, a dalej z 6 plutonów po 2 działa. Szósty pluton to zwykle pluton granatników lub jednorogów. Na jedno dział powinno przypadać 3 jaszczyki.

Na każde dział: 1 podoficer i 1 bombardier (przy kiesonie, wydaje amunicję) oraz 8 ludzi (w artylerii konnej – 10, bo dwóch dodatkowych potrzeba do trzymania koni).

Na każdy pluton: 1 porucznik lub 1 podporucznik. Porucznicy dowodzą plutonami nieparzystymi, podporucznicy plutonami parzystymi.

Każdą z dwóch półbaterii dowodzi kapitan, całą baterią dowodzi podpułkownik.

Park zapasowy: dowodzi nim kapitan, ponadto w składzie parku znajdują się: 1 porucznik, 4 podoficerów – jeden na 6 kiesonów oraz 1 bombardier przy każdym kiesonie.

Ustawienie artylerii i strzelanie

Artyleria piesza – działa co 12 kroków

Artyleria konna – działa co 15 kroków

Pierwszy rząd jaszczyków – 30 kroków za linią dział

W obliczu nieprzyjaciela artyleria piesza porusza się na polu bitwy klusem, artyleria konna galopem. Na polu bitwy oficerowie, podoficerowie i bombardierzy poruszają się konno, z tym, że podczas prowadzenia ognia na koniach pozostają tylko oficerowie. W artylerii konnej konie ma całą obsługa artylerii.

Kolejność prowadzenia ognia: standardowo, najpierw działa nieparzyste (od prawego lub od lewego), a potem działa parzyste. Inne sposoby prowadzenia ognia:

- strzelanie kolejno działami nieparzystymi i parzystymi od prawego lub od lewego
- strzelanie plutonami
- strzelanie półbateriami
- strzelanie całą baterią.

Te ostatnie strzały rzadko stosowano, i to jedynie przy gwałtownej szarży wrogiej kawalerii. Salwa kolejnej części baterii co do zasady powinna mieć miejsce, gdy poprzednia część przeładuje dział.

Niektóre manewry przewidziane w instrukcji

Wpisany przez Raleen (opr.)

poniedziałek, 18 kwietnia 2011 18:04 - Poprawiony czwartek, 21 kwietnia 2011 07:37

1. Strzelanie w tył

s. 41: „Wprawdzie we wszystkich trzech przypadkach, do strzelania w tył szereg dział będzie przewrócony, to jest prawe skrzydło stanie się lewym; ale to nie pociąga za sobą niedogodności, a manewr robi się niezmiernie prędko i łatwo. ” (!)

2. Posuwanie się w schody

Podobnie jak w przypadku kawalerii. Kiedy jedna część baterii (bateria), przemieszcza się w przód/tył, druga część daje wtedy ognia, i tak obie poruszają się na zmianę. (!)

Użycie artylerii w polu - uwagi ogólne

s. 42: „Artyllerya polowa powinna rozpoczynać bitwę, wspierać kolumny idące do ataku, wstrzymywać pochód nieprzyjaciela, osłabiać go i demoralizować, bronić pozycji; czasami tylko utrzymywać walkę zabawianiem przeciwnika, dopóki Wódz-Naczelny nie przedsięwzięmie właściwych środków dla zadania mu ostatecznego ciosu. ”

Poza powyższym podobne zadania ogólne jak te, które wymienia Stolzman.

Wybór pozycji dla artylerii, wpływ terenu

s. 44-45: „Cały skutek Artylleryi zależy od celnego strzelania, to zaś od dogodnej pozycji; wybór przeto pozycji dla Artylleryi, jest rzeczą nader ważną. W wyborze, trzeba zważać, ażeby grunt znajdujący się przed Baterią był otwarty na całą doniosłość dział, ażeby można było go ostrzelać w każdym punkcie. Na odległość strzału karabinowego Baterii, nie powinny się znajdować miejsca dogodne do ukrycia piechoty, gdyż ta mogłaby razić kanonierów.

Nie każdy grunt jest dogodny do ustawienia dział: tłusty, grząski i błotnisty, niezmiernie męczy i utrudza usługę przy działach: kamienisty, żwirowy, jest niebezpieczny, bo mocne uderzenie węg kuli, rozproszonemi kamieniami może kanonierów razić. Grunt twardy, suchy i równy, jest dla Artylleryi najlepszym. Przed frontem, grunt cokolwiek nierówny, np. rola porwana w poprzek, zasłania działa przed rekoszetowemi strzałami [...]

Jeżeli przed Baterią są małe wzgórza, należy ustawiać działa tuż za wierzchołkiem wzgórza; z tej pozycji, strzały rekoszetowe nie mogą wiele szkodzić, bo kule uderzając o wzgórze, zwykle robią znaczne odskoki i przenoszą za działa. Spadek wzgórz, służy do zakrycia przodków i kiessonów. – Pozycja panująca nad nieprzyjacielem, bardzo jest dogodna, spadek jednak ku nieprzyjacielowi powinien być łagodny, inaczej nie możnaby ostrzelać spodu góry, co by do niej przeciwnikowi przystęp ułatwiło; w takim razie spadek góry trzeba ostrzelać działami ustawionemi z boku. ”

Odstępy między działami:

- dostosowane do terenu, do 20 kroków maksymalnie
- zbyt wielkie odstępy powodują rozśrodkowanie ognia
- zbyt małe odstępy zwiększają straty artylerii podczas ostrzału

s. 46-47: „Wreszcie w wyborze pozycji dla dział zważa się nietylko na sam grunt, ale także na rozpołożenie obu wojsk walczących. Jeżeli nieprzyjaciel stoi lub wysuwa się (debouche)

kolumnami głębokimi, można ustawić działa równolegle do jego linii; jeżeli bataliony są rozwinięte, można ustawiać Artylleryę ukośnie do nich, w takim bowiem razie strzały ukośne są

i trafniejsze, i większy sprawiające skutek: ale w takiej pozycji wysuwamy jedno skrzydło Baterii ku nieprzyjacielowi, który stanąwszy na jego przedłużeniu, może nam zdemontować działa. Dla uniknięcia przeto tej niedogodności, skrzydło wysunięte powinno być zasłonięte jaką przeszkodą, lub w jej niedostatku działa ustawiają się jedno od drugiego o podal; a nawet, jeżeli można, wysyłają się działa rezerwowe, które szykując się frontem do pozycji nieprzyjaciela, starają się ściągnąć jego uwagę na siebie. Można także ustawiać działa na przedłużeniu linii nieprzyjacielskiej, prostopadle do jego frontu, ale takie pozycje są rzadkie, a nawet mniej korzystne, jak pozycje ukośne. Można czasami razić kolumny nieprzyjaciela Artylleryą ustawioną z tyłu w pewnym punkcie niedostępnym; punkta takie bywają często punktami stanowczymi placu boju. Wreszcie, i co jest najkorzystniejszym, bierze się nieprzyjaciela w ogień krzyżowy. Ogień podobny jest najskuteczniejszemu, trudno ażeby kolumny nań wystawione mogły długo dotrzymać placu, lub na przód posuwać się, zwłaszcza jeżeli Artyllerya celnie strzela.

—

W ogólności, działa ustawiają się na pozycji w ten sposób, ażeby ogień ich koncentrował się w punktach ważniejszych, a szczególnie w punktach, które mamy atakować.

„

Taktyka artylerii

s. 47-48: „Naostatek, niedosyć jest ustawiać Artylleryę na dobrej pozycji, trzeba jeszcze wiedzieć jakiego rodzaju dział i strzałów użyć stosownie do skutku, jaki otrzymać zamierzamy. Kulami i granatami, strzela się na wielką odległość, do wojska stojącego w kilku liniach albo w kolumnach, a nawet na małą odległość, jeśli kolumny są głębokie; w takich bowiem kolumnach kule nie tylko, że większe robią szkody jak kartacze, ale nadto większy wywierają wpływ na moralność żołnierza. Również, strzela się kulami, kiedy działa nasze staną ukośnie lub prostopadle do linii nieprzyjacielskich. Kartaczami strzela się do wojska uszykowanego w linii rozwiniętej, jako też do kawalerii rozsypanej, ale w pierwszym i drugim razie nie na większą odległość nad 300 do 500 kroków, dalej bowiem kartacze żadnego prawie nie wywierają skutku. Granatami, strzela się do wózów, wiosek, słowem miejsc zakrytych; czasem także do kawalerii stojącej massami.

”

s. 48-49: „Jeżeli kolumny nieprzyjacielskie postępują na przód, trzeba strzelać do ich czoła, dla przerażenia i wstrzymania; do kolumn zaś rejterujących, należy celować w środek. Jeżeli chcemy atakować jaki punkt w linii nieprzyjacielskiej, Artyllerya powinna niszczyć wszelkie przeszkody utrudzające pochód kolumn atakujących. Trzeba się także starać przygłuszyć Artylleryę nieprzyjacielską, jeżeli ta swym ogniem wstrzymuje nasze kolumny. W ogólności na polu bitwy korzystniej jest strzelać przeciw kolumnom, jak przeciw Artylleryi, lecz jeżeli tego koniecznie wypadnie potrzeba, należy swe działa ukośnie do Baterii nieprzyjacielskiej, biorąc jej działa z boku; i ażeby tem łatwiej je zdemontować, trzeba najprzód o ile możliwości skoncentrować swój ogień na jedno lub dwa działa, a zdemontowawszy je zwrócić ogień ku innym. Zwykle do artylleryi strzela się kulami; lecz jeżeli nieprzyjaciel podsunie się blisko ze swoimi działami, strzela się kartaczami, szczególnie w chwili kiedy swe działa ustawia na pozycji.

— Jeżeli Artyllerya nieprzyjacielska strzela do naszych Baterij, należy dać odstęp między działami jak największy; jeżeli zaś nieprzyjaciel bierze nas z boku, trzeba zmienić front, obracając się ku niemu.

Wpisany przez Raleen (opr.)

poniedziałek, 18 kwietnia 2011 18:04 - Poprawiony czwartek, 21 kwietnia 2011 07:37

Ponieważ trudno jest w czasie bitwy ocenić dokładnie odległość, a tem samem dać właściwe podniesienie, stąd strzały Artylleryi, szczególnie pierwsze, są niepewne. Lepiej przeto strzelać z początku cokolwiek niżej, jak wyżej, bo chociaż kule nie dosięgają nieprzyjaciela strzałem pełnym mogą go razić rykoszetując. Rykoszetując kule przed frontem nieprzyjacielskim, wpływają wiele na moralność żołnierza; nadto, łatwiej jest ocenić obniosłość dział, kiedy kule padają przed, a niżeli za frontem linii nieprzyjacielskiej.

Artylleryi konnej można używać na wsparcie szarży kawaleryi. W takim razie Artyllerya postępuje w tyle jazdy, i pod jej zasłoną. Zbliżywszy się na parę set kroków, jazda rozstępuje się szybko w prawo i w lewo. Odsłonięta tym sposobem Artyllerya, daje szybko parę strzałów kartaczami, miesza karrę nieprzyjacielską, a jazda przypuszcza szarżę.”

s. 50: „Jeżeli piechota formuje karry, i ma przy sobie Artylleryę, kiessony idą we środek karry, działa zaś ustawiają się po rogach. – Ustawiając Artylleryę między dwoma karrami, zwykle działa szykuje się na wysokości ścian tylnych, i krzyżując swój ogień przed środkiem Baterii, powinny ostrzeliwać czoła ścian naczelnych [...]”

Pozycje ufortyfikowane, wioski, lasy itp.

W zasadzie te same stwierdzenia i porady co u Stolzmana.

Przy nacieraniu na szańce należy artylerię rozstawiać na przedłużeniach kątów wyskakujących. Obrońca na kątach wyskakujących powinien ustawiać głównie artylerię lekką. Argument za takim rozstawieniem jest następujący: artylerię lekką w razie zdemontowania dział i ogólnie łatwiej przemieścić z odcinka stanowiącego kąt wyskakujący w inne miejsce linii. Instrukcja podkreśla też rolę granatów przy ostrzeliwaniu lasów, wiosek i umocnień.

Opracowanie: *Raleen*

Opublikowano 18.04.2011 r.